№ 295. Łódź, Piątek 18 listopada 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400 na prowincji „ 500 Zagranica „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 1, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum wydrukowane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrologi mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 5 wiecz. 11 przed. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zaforski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej

Dziś! wielka sensacja sezonu. 2-ga serja i dokończenie słynnego obrazu

W KAJDANACH MAŁŻEŃSTWA

Wielki dramat współczesny w 5-ciu aktach z niezrównaną odtwórczynią duszy kobiecej MIA MAY w roli głównej.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

O rozbrojenie świata.

Co powiedzą Francja i Włochy?

WASZYNGTON, 17. (PAT). Komisja dla sprawy ograniczenia zbrojeń przyjęła zasadę, że układ w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, jaki zostanie zawarty między Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Japonją, nie będzie aprobowany i podpisany dopóki pozycja Francji i Włoch nie będzie określona w sposób tak samo jasny, jak pozycja wyżej wymienionych mocarstw.

Cofnięcie kredytów na okręty.

WASZYNGTON 17. PAT. Brton, członek komisji morskiej, przedstawił wniosek w sprawie zawieszenia kredytów, udzielonych na budowę 2 pancerników i krążowników.

O długi wojenne.

PARYZ, 17. (Polpress). Na jednem z najbliższych jawnych posiedzeń Konferencji delegaci angielscy i francuscy mają podnieść kwestję redukcji długów wojennych. „Paris-Midi" dowiaduje się, że sprawa ta była już poruszana w rozmowach prywatnych z przedstawicielami amerykańskimi i że ci ostatni bardzo stanowczo oświadczyli się przeciwko wszelkim redukcjom.

Nieprzyjaźń anglo-japońska.

PARYZ, 17. (Polpress). Korespondent „Chic. Trib." donosi: Sojusz angielsko-japoński uważają w Waszyngtonie już za zerwany.

LONDYN, 17. (Polpress). W tutejszych kołach finansowych obliczono, że w razie nie przyjęcia planu rozbrojeń morskich, wydatki Ameryki, Anglji, Japonji i Francji na budowę okrętów wyniosłyby w przeciągu najbliższych 10-iu lat prawie trzy czwarte tego, co kosztowała wielka wojna.

Delegaci japońscy milczą.

PARYZ, 17. (Polpress.) Korespondent „Chic. Trib." donosi, że powszechne zaciekawienie w Waszyngtonie wywołuje zachowanie się delegatów japońskich. Nie zabierali oni dotąd głosu na posiedzeniach, jak również odmawiają kategorycznie wszelkich wywiadów dziennikarzom.

Polityka polska.

P. Ponikowski o naszej polityce zagranicznej.

PARYZ, 17. (Pat.) „Matin" zamieszcza wywiad swego korespondenta warszawskiego z prezydentem ministrów p. Ponikowskim. Odpowiadając na pytanie dziennikarza, który wspomniał na zaniepokojenie Francji wskutek ożywionej a niebezpiecznej działalności Niemiec, skłaniającej się ku Rosji, premjer polski oświadczył, że napięte stosunki, które istniały pomiędzy Polską a Niemcami z powodu G. Śląska obecnie ustały. Mimo dotkliwych ran, jakie Polska doznała od Niemiec i które nie zagoją się prędko, Polska podejmie z Niemcami stosunki handlowe, a to ze względu na panującą w całej Europie konieczność powrotu do dawnych stosunków w zakresie wymiany towarów. W dziedzinie politycznej podkreślił prezydent Ponikowski Polska będzie zawsze szła w stosunku do Niemiec o linji przystosowanej do polityki Francji. Prezydent Ponikowski wyraził w końcu swój podziw dla Francji i zaznaczył, że będzie usilnie starał się o utrzymanie pomiędzy Francją a Polską serdecznych stosunków, opartych na wzajemnem zaufaniu i współdziałaniu.

Przyjazd Askenazego.

WARSZAWA, 17. Przyjechał do Warszawy profesor Askenazy, pierwszy delegat Polski przy Lidze Narodów. Prof. Askenazy był wczoraj rano przyjęty przez min. Skirmunta i prezydenta ministrów.

Rada Ministrów.

WARSZAWA 7. Rada Ministrów na posiedzeniu z 14 bm. w sprawie marynarki handlowej powzięła m. in. następujące uchwały:

Min. spr. wojskowych przekaże wszelkie dotychczas przez departament dla spraw morskich tego ministerjum prowadzone agendy marynarki handlowej ministerjum przemysłu i handlu wraz z potrzebnym personelem, materjałem i kredytami.

Fridtjoff Nansen.

WARSZAWA, 17. Przybył wczoraj do Warszawy dr. Fridtjoff Nansen, wysoki komisarz do spraw uchodźców rosyjskich z ramienia Ligi Narodów i komisarz Komitetu Międzynarodowego niesienia pomocy głodnej Rosji w towarzystwie dra Farrara, jako sekretarza.

Ponowne tarcia w Nar. Zjednoczeniu ludowem.

WARSZAWA, 17. Na tle naprężonej sytuacji w sprawie wileńskiej na terenie Zjednoczenia ludowego dają się odczuwać bardzo poważne tarcia. Grupa prawicowa tego obozu za wszelką cenę chce doprowadzić przez podcięcie stanowiska Naczelnika Państwa do ugody z endecją. Grupa lewicowa zaś, rozumiejąc powagę położenia, oraz orjentując się w nastrojach szerokich kół ludowych, widzi się zmuszoną do pójścia po linji przyjętej przez stronnictwo ludowe, a prowadzącej do znalezienia kompromisu i poparcia Naczelnika Państwa. Jeżeli sprawa w dalszym ciągu będzie się w ten sposób zaostrzała, istnieje możliwość nowego rozłamu na terenie tej grupy parlamentarnej.

Urzędnicy na daninę.

WARSZAWA, 17. (Pat.) Marszałek Sejmu otrzymał następujący telegram: „Kaliski oddział zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hypotecznych stwierdzając, że dla poprawy finansów państwa niezbędne jest uchwalenie daniny, postanowił wnieść na poczet tej daniny 720 tys. m. Proszę Pana marszałka i posłów Sejmowych o spieszne uchwalenie ustawy o daninie. Podp. Zarząd Oddziału".

Na Śląsku.

Bojówki niemieckie działają.

KATOWICE, 17. (PAT). Od kilku dni mnożą się znowu w ścisłym obwodzie przemysłowym w zastraszający sposób napady na polaków, zwłaszcza w miastach polacy nie mają spokoju nawet w biały dzień. Widocznie resztki stosstruplerów niemieckich zamierzają jeszcze w ostatniej chwili zemścić się na ludności, z powodu przyznania pownej części G. Śląska Polsce.

Przewodniczący już powołany.

PARYZ, 17. (PAT). WBK. Bszwajcarski prezydent Rady związkowej Kolandy został powołany przez Radę Ligi Narodów na przewodniczącego rokowań polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska.

Nowe machinacje niemieckie.

WARSZAWA, 17. Od osób świeżo przybyłych z G. Śląska otrzymano garść informacji, że działalność niemieckich organizacji bojowych wzmaga się ogromnie w ostatnich czasach. Szczególnie na terenach zbliżonych do naszej granicy polsko-niemieckiej w dużych miastach okręgu przemysłowego są zgromadzone znaczne rezerwy w ludziach, oraz materjale. Wojska koalicyjne i ich władze zbyt małą uwagę zwracają obecnie na ten groźny stan rzeczy. Czynniki rządowe winny zwrócić uwagę władz koalicyjnych na ten stan rzeczy, który grozi ludności cywilnej nowemi poważnemi komplikacjami.

Polska i Sowiety.

Niewypełnienie warunków układu o repatrjacji.

WARSZAWA, 17. (PAT). Charge d'Affaires Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie wysłał komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych noty zawierające protesty przeciwko nie wypełnieniu warunków układu o repatrjacji.

Sprawa reewakuacji.

(Nowe oświadczenie przeciw wykrętom bolszewickim).

WARSZAWA 17. (PAT). Prezes delegacji polskiej w komisjach reewakuacyjnej i specjalnej przesłał prezesowi delegacji rosyjsko-ukraińskiej oświadczenie, iż przerwy w pracach komisji podcinają same podstawy działalności komisji. Czyni to zupełnie niemożliwem osiągnięcie tego uzgodnienia i sharmonizowania pracy, którego wymaga powaga zadań, włożonych na komisję. Rezultaty dotychczasowych prac komisji w żadnej mierze nie ziściły usprawiedliwionych nadziei, które w nich pokładano. Do chwili obecnej ze wszystkich wniosków, zgłoszonych przez delegacje i już uchwalonych na posiedzeniach komisji, zaledwie jeden poczęto wcielać w czyn, a mianowicie w zakresie czynności komisji specjalnej. Delegacja polska zmuszoną jest zaznaczyć więc, że oczekuje spełnienia dawniej już uchwalonych przez komisję postulatów.

Oprócz tego delegacja polska zmuszona jest oświadczyć, iż jako niezbędny warunek pomyślnego rozwoju prac komisji uważa za konieczne. 1) skoncentrowanie prac wykonawczych komisji w jednym specjalnie wyłonionym dla tego celu organie wykonawczym; 2) niezwłoczne wydanie dla członków i ekspertów delegacji świadectw eksterytorjalności, jak to ma miejsce z ekspertami delegacji rosyjsko-ukraińskiej w Warszawie.

Delegacja polska wyraża mocne przeświadczenie, iż dalsze prowadzenie prac w sposób, w jaki to miało miejsce uprzednio, nie tylko nie odpowiada myśli przewodniej traktatu, lecz również nie rokuje najmniejszych widoków na pomyślne wypełnienie ciążącego na komisji zadania.

Przystępując do wznowienia prac delegacja polska czyni to jedynie w tem znaczeniu, iż w przyszłości ciągłość pracy nie ulegnie przerwie.

Minister Skirmunt o stosunkach z Sowdepją.

WARSZAWA, 17. (PAT). W związku z rozkazem, wydanym dnia 10 bm. do czerwonej armji przez Trockiego pan minister spraw zagr. Skirmunt oświadczył przedstawicielowi naszej Agencji co następuje:

Rozdwojenie, panujące wśród rządu sowietów, gdzie część komisarzy ludowych usiłuje jeszcze wcielać zamierające „doktryny" wyraźnie poniechane przez większość, dążącą do porzucenia zgubnych eksperymentów i pragnącą przejścia do pracy, stawia nas w chwili obecnej i niejednokrotnie jeszcze zapewne stawiać będzie, w obliczu takich niespodzianek, jak ostatni rozkaz pana komisarza Trockiego do czerwonej armji. Mamy prawo sądzić, że jest to tylko wybuch nienawiści przywódcy wojskowego, któremu nie było nigdy danem odznaczyć się na polu walki i którego ominęła sposobność do ponownego próbowania szczęścia. Do wystąpienia jego nie przywiązujemy większej wagi, co mielibyśmy prawo uczynić.

mierząc je tą miarą, jaką się stosuje do państw, opartych na tej samej co nasza cywilizacji.

Wewnętrzne stosunki jednak, panujące w Rosji, skłaniają nas do uznania tego za drobną prowokację, wobec której nadal zachowamy cechujące nas dotychczas zimną krew i wyrozumiałość.

Anglja a Sowiety.

LONDYN 17. (PAT). Havas. Rząd angielski przesłał Sowietom notę z energicznem zaprzeczeniem i kategorycznem odrzuceniem dowodów Cziczerina, zmierzających do wykazania, że twierdzenia angielskie o prowadzeniu w Anglji propagandy bolszewickiej, wrogiej dla państwa, są oparte na dokumentach sfabrykowanych w Niemczech lub gdzieindziej.

O uznanie długów rosyjskich.

PARYŻ, 17. (PAT). Havas ogłasza tekst noty złożonej przez Min. spraw zagr. w ambasadzie angielskiej w dniu 9 listopada. Nota wyłuszcza poglądy rządu francuskiego na notę Cziczerina, dotyczącą częściowego uznania długów rosyjskich z przed roku 1914. W nocie swej rząd francuski stwierdza, że oświadczenia Cziczerina są szczęśliwym rezultatem stanowczej i wytrwałej polityki rządu francuskiego wobec sowietów, oraz wymienia najważniejsze warunki, które musiałyby sowiety przyjąć, ażeby Francja mogła rozważyć sprawę nawiązania z nimi rokowań.

Rząd francuski uznaje mianowicie, że jest rzeczą niezbędną, ażeby rząd sowietów ogłosił jasno i bez żadnych zastrzeżeń, iż pragnie odtąd postępować zgodnie z zasadą uczciwości międzynarodowej, że uznania długów rosyjskich, przedstawione przez Moskwę, jako koncesja, jest jednem zastosowaniem ogólnie obowiązującej zasady, która nie została zaprzeczona przez żaden rząd.

Sytuacja w Rosji

Epidemje w raju sowieckim.

MOSKWA, 17. (PAT). Donoszą z rozmaitych miejscowości o rozszerzaniu się epidemji tyfusu. Szpitale są przepełnione chorymi. W pociągach zdarzają się wypadki zapadania na plamisty tyfus. Niejednokrotnie wynoszą z pociągów zmarłych.

Niewolnictwo w Rosji.

MOSKWA, 17. Wychodząca w Wiatce gazeta „Wiatskaja Prawda" podaje w nr. 223 nieprawdopodobne fakty handlu kobietami. Ojcowie sprzedają swe córki, nie zwracając najmniejszej uwagi na protesty z ich strony. Gazeta cytuje fakt sprzedaży córki za garść złota, 10 funtów cukru, 5 funtów masła, 10 jajek i wiadro kwaśnego mleka. W drugim wypadku ekwiwalent za córkę wynosił 2 pudy grochu, 5 pudów ziarna i 100 tysięcy rubli sowieckich.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje: Z okazji święta narodowego włoskiego w dn. 11 bm., jako w dniu urodzin królewskich, między Naczelnikiem Państwa a królem włoskim nastąpiła wymiana depesz z wyrazami powitania, oraz życzeniami szczęścia i pomyślności dla obu krajów.

(—) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej pokojowej dwuletniej szkoły sztabu generalnego, oraz kursów wyszkolenia.

(—) Według rosyjskich wiadomości w październiku przez Mińsk przejechało do Polski 37 tys. repatriantów.

(—) Mianowano na miejsce p. Filipowicza przedstawicielem republiki Polskiej w Moskwie dr. Zygmunta Stefańskiego.

(—) Z Moskwy donoszą: Na skutek kilkakrotnych interwencji Trockiego produkcja broni w fabrykach w Tule Siestrorecku została doprowadzona do 64 proc. produkcji przedwojennej. Tak samo została powiększona produkcja w fabrykach petrogrodzkich.

Wiadomości telegraficzne

(—) Dzienniki amerykańskie donoszą, że sprawa uregulowania długów międzynarodowych oraz wznowienie traktatu gwarancyjnego francusko-angielsko-amerykańskiego nie wejdzie pod obrady konferencji waszyngtońskiej.

(—) Ugoda polsko-czeska przyjęta w Rzymie z zadowoleniem przez koła polityczne, jako widoczna próba konsolidacji stosunków środkowo-europejskich, w której są zainteresowane również Włochy.

(—) W Berlinie robotnicy i urzędnicy 4-ch przedsiębiorstw tramwajowych w Berlinie zastrajkowali, ponieważ dyrekcja mimo energicznych żądań robotników dotąd nie przyjęła nanowo do pracy poprzednio wydalonych funkcjonarjuszy.

Rezultat spisu ludności.

Polska liczy 26,940,000.

Na ostatniem posiedzeniu komisji konstytucyjnej przedstawiono wyniki spisu ludności z dn. 30 września r. b. Według obliczeń liczba ludności w całem państwie, nie licząc wojskowych, jeńców i internowanych spisanych przez władze wojskowe wynosi 26,940,000.

Z cyfry tej wypada na Śląsk Górny według spisu dokonanego w r. 1919 970,000, na t. zw. Litwę środkową, także według spisu z r. 1919, 610,000.

W województwie poznańskiem i pomorskiem, w powiatach z małym procentem ludności niemieckiej spis wykazał przyrost ludności, natomiast w powiatach z dużym odsetkiem Niemców ludność zmniejszyła się wskutek dość znacznej emigracji. W Małopolsce Wschodniej okazał się dość znaczny ubytek ludności.

Na terenach b. okupacji austrjackiej na przestrzeni województwa lubelskiego i kieleckiego spis wykazał niewielki wzrost ludności w porównaniu z rezultatami spisu, dokonanego przez władze okupacyjne austrjackie w r. 1916. Natomiast w porównaniu z cyframi przedwojennemi statystyki rosyjskiej daje się zauważyć ubytek ludności we wszystkich województwach b. Królestwa Kongresowego. Gdy bowiem przedwojenny spis rosyjski wykazał 12,700,000, obecny tylko 11,200,000. Zaznaczyć jednak należy, że cyfra statystyki rosyjskiej była według obliczeń prof. Szulca o miljon przynajmniej za wysoka, a to na skutek obliczania zarówno ludności stałej, jak i niestałej wskutek czego wiele osób liczone było dwukrotnie.

O pomoc rządową dla przemysłu łódzkiego.

Memorjał przemysłowców do Rządu.

Wskutek panującego obecnie ostrego przesilenia w przemyśle włókienniczym, pociągającego za sobą nietylko ograniczenie ilości dni roboczych, ale w niektórych wypadkach zamknięcie fabryk, Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem zwrócił się do Prezydjum Rady Ministrów, do Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu, jak też do Ministerstw Spraw Wojskowych, Kolei Żelaznych, Poczt i Telegrafów, oraz Spraw Wewnętrznych, z prośbą o natychmiastowe udzielenie tych dostaw, których wykonanie jest przewidziane w najbliższym czasie. Natychmiastowe oddanie tych dostaw do wykonania umożliwiłoby utrzymanie w ruchu fabryk w obecnym ciężkim, jakkolwiek przejściowym przesileniu.

Ze względu na motywy, przedłożone Ministerstwom, jakimi między innymi jest bezwzględna konieczność zatrudnienia wielkich rzesz robotniczych w okręgu przemysłowym łódzkim—Zw. Przemysłowców wyraził nadzieję, że ten sposób częściowego przynajmniej zniwelowania skutków obecnej stagnacji zostanie przez Ministerstwa akceptowany i w jak najszybszym czasie przeprowadzony.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	3400.—
	Marki niem.	13.50
	Franki franc.	240.—
	Funty ang.	13400.—
	Franki belg.	235.—

IV Loterja Państwowa.

I Klasa.

Główne wygrane. — Pierwszy dzień.

Mk. 200,000 na № 88680.
„ 100,000 na № 68206.
„ 25,000 na № 18126.
„ 20,000 na № 88187.

Komunikat.

W lokalu Handlowców Polskich
Piotrkowska Nr. 108.

Chór Katedralny (Sumowy) Św. St. Kostki, dnia 19 b. m. o godz. 9-ej wieczór urządza Koncert-Raut z tańcami, na który zaprasza członków i sympatyków.

ZARZĄD.

Komunikat.

Wobec ostatecznej likwidacji Komitetu Plebiscytowego niniejszym wzywa się wszystkie osoby i instytucje, posiadające kwitarjusze i listy do zbierania ofiar na cele Górnego Śląska, do złożenia takowych w biurze Komitetu, Przejazd № 4 od 10 do 2 i od 5 do 7, najpóźniej w terminie do dnia 1 grudnia r. b.

Komitet Plebiscytowy
Okręgu Łódzkiego.

MAURYCY LE BLANC. 19)

Odłamek pocisku.

„Aż do tej pory nie podejrzywała mnie przez chwilę, że biorę ją na spytki. W tej chwili jednak moje ostąpienie było tak wyraźne, że cofnęła się w cień, przyjmując jakby postawę obronną.

„Wsunąłem rękę do kieszeni i chwyciłem małą latarkę elektryczną, którą noszę zawsze przy sobie. Nacisnąłem sprężynę i zbliżając się ku niej, rzuciłem jej światło w samą twarz. Zmieszana moim ruchem, przez kilka sekund trwała nieruchomie, poczem chusteczkę, którą miała na głowie, nasunęła gwałtownie na twarz i niespodzianie uderzyła mię w ramię z taką siłą, że wypuściłem z ręki latarkę. Bezpośrednio potem zaległa zupełna cisza. Gdzie się podziała tajemnicza kobieta? Gdzie była? Przede mną? Na prawo? Na lewo? Jakim sposobem nie słyszałem oddalających się kroków? Wkrótce wyjaśniła się ta zagadka; oto odnalazłszy i zatwierdziwszy z powrotem latarkę elektryczną, dostrzegłem jej drewniane saboty, które zostawiła na ziemi, aby móc uciec niepostrzeżenie. Szukałem jej potem, lecz napróżno. Zniknęła bez śladu".

Paweł słuchał opowiadania szwagra z natężoną uwagą. Po chwili zapytał:

— Widziałeś jej twarz?

— O! bardzo wyraźnie. Twarz pełna energji... Brwi i oczy czarne... wyraz złośliwy... Jeżeli zaś chodzi ci o ubranie, to miała strój wieśniaczki, nieco może zbyt staranny i zdradzający przez to umyślne przebranie się.

— Ile lat mniej więcej?

— Czterdzieści.

— Czy poznałbyś ją?

— Bez wątpienia.

— Wspomniałeś przedtem o chusteczce. Jakiego była koloru?

— Czarna.

— Czy związana na węzeł?

— Nie, spięta broszką.

— Kameą?

— Tak, dużą kameą obwiedzioną złotem. Skąd wiesz o tem?

Paweł milczał przez chwilę, poczem wyszeptał:

— Pokażę ci jutro portret, zawieszony w jednym z pokoi zamku Ornequin; między portretem tym a kobietą, która cię zaczepiła, zachodzi, zdaje się, duże podobieństwo... takie, jakie może zdarzyć się między dwiema siostrami.. albo... albo...

Chwycił szwagra za ramię i mówił dalej gorączkowo:

— Słuchaj Bernardzie, tak w przeszłości jak i obecnie dzieją się wkoło nas rzeczy straszne... ciążą one na mojem życiu i Elżbiety... a tem samem także i na twojem. Są to jakieś okropne mroki, z którymi walczę bezustannie, wśród których nieznani jacyś przeciwnicy przeprowadzają od lat dwudziestu swój plan zdradziecki, plan najzupełniej dla mnie niezrozumiały. W początku tej walki zginął mój ojciec, padłszy ofiarą morderstwa. A dzisiaj dybią na mnie. Związek mój z siostrą twoją zerwany i nic już nie potrafi zbliżyć nas do siebie, niemniej, jak nic nie wpłynie już na to, aby między tobą a mną zawiązała się przyjaźń szczera i serdeczna, do której mamy właściwie prawo. Nie wypytuj mnie o nic, Bernardzie, nie chciej poznać narazie bliższych szczegółów. Przyjdzie może dzień, w którym dowiesz się, dlaczego dziś proszę cię o milczenie.

VI.

Co zobaczył Paweł w zamku Ornequin.

Paweł Delroza zbudził się o świcie na odgłos trąbki. I w pojedynku armatnim, który rozpoczął się na nowo, poznał odrazu krótki i suchy trzask 75-tej baterji francuskiej i ostre szczekanie 77-ej niemieckiej.

— Idziesz Pawle?—zawołał Bernard. Kawa na dole.

Obaj szwagrawie zajmowali dwa pokoje na górze nad winiarnią. Zeszedłszy na dół, opowiedział Paweł w czasie śniadania szczegóły zajęcia Corvigny i Ornequin, które zebrał poprzedniego wieczoru.

— 19-go sierpnia, w środę, mieszkańcy Corvigny mieli jeszcze radosną nadzieję uniknięcia wszystkich okropności wojny. Walczono w Alzacji i pod Nancy. Walczono w Belgji, lecz zdawało się, że Niemcy ominą dolinę Liseron'u, wąską w istocie i nie przedstawiającą pozornie zbyt wielkiego znaczenia. W Corvigny brygada francuska żywo przygotowywała się do obrony. Betonowe okopy w Grand-Jonas i Petit-Jonas były już gotowe. Czekano.

— A Ornequin?—zapytał Bernard.

— W Ornequin mieliśmy kompanję strzelców pieszych; oficerowie jej zamieszkali zamek. Dniem i nocą kompanja ta przy pomocy oddziału dragonów, patrolowała wzdłuż granicy.

Na wypadek alarmu miano natychmiast ostrzec forty i cofnąć się, stawiając równocześnie energiczny opór.

„Wieczór owej pamiętnej środy był najzupełniej spokojny. Dwunastu dragonów puściło się galopem poza granicę, aż do miejsca, skąd widać było małe miasteczko niemieckie, Ebrecourt. Ani po tej stronie, ani po linji kolejowej, wiodącej do Ebrecourt, nie było żadnego ruchu wojsk. Noc naogół spokojna. Żadnych strzałów. Stwierdzono, że o drugiej godzinie w nocy ani jeden żołnierz nie przekroczył granicy. I oto o uderzeniem godziny drugiej rozległ się donośny wystrzał. A po nim cztery inne w bardzo małych odstępach czasu. Był to wybuch pięciu granatów 420-ej baterji, które zniszczyły odrazu trzy betonowe osłony Grand-Jonas i dwie Petit-Jonas".

— Jakto? Przecież Corvigny leży o dwadzieścia cztery kilometry od granicy, a 420-ta nie miała na taką odległość!

— A mimo to, sześć wielkich pocisków padło na Corvigny, wszystkie sześć na kościół i na rynek. I pociski te padły w dwadzieścia minut później po tamtych, a więc w chwili, w której można było przypuszczać, że wobec ogłoszonego alarmu załoga Corvigny zgromadziła się na rynku. Tak też było w istocie; możesz więc wyobrazić sobie tę straszną rzeź.

— Tak, lecz jeszcze raz powtarzam, granica jest o dwadzieścia cztery kilometry. Wobec takiej odległości, oddziały nasze miały chyba dość czasu, aby zebrać się i przygotować na atak, zapowiedziany przez owo ostrzeliwanie. W każdym razie miano przed sobą jakie trzy lub cztery godziny.

— Ani kwadransa. Nie ucichł jeszcze ogień artyleryjski, kiedy już zaczął się atak. Atak? Nie. Nasze oddziały stojące w Corvigny i te, które nadchodziły z obu fortów, zdziesiątkowane i w popłochu, zostały otoczone przez wroga, wyrżnięte lub też zmuszone do poddania się, zanim nawet mogły pomyśleć o stawieniu choćby najlżejszego oporu. Stało się to nagle, niespodzianie, pod oślepiającem światłem reflektorów, ustawionych niewiadomo gdzie i niewiadomo jak. Wszystko to było dziełem jednej chwili. Możnaby powiedzieć, że w przeciągu dziesięciu minut Corvigny zostało otoczone, napadnięte, zdobyte i zajęte przez nieprzyjaciela.

— Lecz skąd on przybywał? Skąd nadchodził?

— Niewiadomo. (D. c. n.)

Wrażenia górnośląskie.

Około ośmiuset tysięcy ludności polskiej wraz z prastarą piastowską dziedziną, z olbrzymiemi kopalniami, hutami i fabrykami, po blisko siedmiosetletniej rozłące wraca do Ojczyzny. Radość rozpierałaby serca nasze, gdyby nie fakt, że poza linją graniczną na czas bliżej nieokreślony pozostaje jeszcze niemniej liczna rzesza polskich robotników i wieśniaków, oddzielonych od macierzy wyrokiem potentatów tego świata. Musimy losem tych rodaków naszych się zająć, a zarazem musimy tak byt nowych obywateli naszego państwa urządzić, aby życie ich poza nową linją graniczną było wzorem do naśladowania zarówno pod względem materjalnym jak intelektualnym.

Zadanie to trudne, mamy bowiem do czynienia z przeciwnikiem możnym bogatym w doświadczenie techniczne, gospodarcze i organizacyjne. Przeciwnik ten nie będzie i nadal szczędził sił, aby ze stratą choćby dla siebie materjalną dowieść, że oskarżenia jego co do naszej niezaradności i nieumiejętności gospodarczej i naszej politycznej lekkomyślności były słuszne. Już dzisiaj widzimy objawy, że Niemcy gotowe są nawet palić huty i kopalnie, aby tylko zadrażnić nasz stosunek do robotników górnośląskich.

Mówi o tem ,bez ogródek Teodor Wolf w „Berliner Tageblacie", grożąc nam sojuszem z Rosją Sowiecką w celu gospodarczego unicestwienia Polski.

Przeciwstawieniem tej polityki niemieckiej musi być nasza celowa akcja zmierzająca do zapewnienia przemysłowi Górnego Śląska surowców — rudy dla hut i drzewa dla odbudowy jego kopalń przedewszystkiem, a ludności dobrze opłacanej pracy. Aby te dwa najgłówniejsze zadania nasze na Górnym Śląsku przeprowadzić, nie trzeba nawet napływu nowych ludzi i nowych metod. W twardej walce o byt narodowy i materjalny na Górnym Śląsku wyłoniły się tam liczne rzesze pracowników społecznych, przewodników tamtejszych związków zawodowych.

Robotnicy tamtejsi pojmują znaczenie organizacji, to też w czasach powojennych rozrosły się one liczebnie, zyskując jednocześnie środki materjalne na prowadzenie walki ekonomicznej i na potrzeby kulturalne.

W całem górnictwie węgla kamiennego, rud żelaznych, cynkowych i ołowianych zatrudnionych jest obecnie na całym Górnym Śląsku około 192,000 robotników zorganizowanych w olbrzymiej większości w następujących związkach:

Związek górników Polskiego Zjednoczenia Zawodowego około	93,000 gór.
Centralny Związek Zawodowy (PPS.) około	33,000 „
Niemieckie Związki (przeważnie socjalistyczne)	22,000 „
Razem zorganizowanych	148,000 gór.

Z powyższych liczb wypada na kopalnie przeznaczone Polsce.

Wszystkich górników około	157,000
W tem zorganizowanych w Zjed. Zaw. Pol. około	76,000
W CZZ. (PPS.) około	28,000
W niemieckich związkach (przeważnie socjalist.) ok.	17,000

Podobnież potężnie przedstawia się liczba zorganizowanych metalowców, do których zaliczeni są też robotnicy niektórych papierni, chemicznych fabryk i t. p.

I tu Polskie Zjednoczenie Zawodowe ma olbrzymią przewagę, podobnież, jak to ma miejsce w górnictwie.

Z liczby 85.000 robotników zorganizowanych w polskich i niemieckich związkach metalowców, na część Górnego Śląska, przyznaną Niemcom przypada około 20,000 robotników, w granicach Rzeczypospolitej pozostaje zatem około 65.000 robotników zorganizowanych w związkach metalowców, z czego olbrzymia większość przypada na Polskie Zjednoczenie Zawodowe.

Powyższe cyfry dowodzą, że polskość Górnego Śląska to robotnicy przedewszystkiem. Wśród nich w ogniu walki z Niemcami wyrobiło się wiele dzielnych charakterów.

Będzie ich coraz więcej, jeżeli naszą polityką gospodarczą i społeczną umiejętnie kierować zdołamy, jeżeli zapewnimy Górnemu Śląskowi surowce i żywność, niezbędną dla wyżywienia kilkusettysięcznej rzeszy robotników i ich rodzin.

Kwestja zaopatrywania w żywność szczególniej jest palącą. Robotnik górnośląski jak dotąd nieźle się odżywiał, był przezorny, a więc w tym właśnie czasie, to jest późną jesienią zaopatrywał się na zimę w większe zapasy kartofli, kapusty i t. p. Dostawa tych artykułów w tej właśnie chwili, kiedy rwie się ostatecznie łączność z Niemcami jest szczególniej ważną. Trzeba, aby Górnoślązak rozumiał, że na związku z Polską zyskał nie tylko pod względem narodowym, trzeba mu wykazać, że zyskuje też materjalnie, szczególniej w pierwszej chwili, gdy wrażenia są najwięcej mocne, najgłębiej w duszę ludu sięgające.

Gdy pierwsze wrażenia będą dodatnie, to już łatwiej będzie później zbliżyć ten lud z resztą Polski, zrobi to przedewszystkiem polska szkoła ludowa, odczyty, teatr i t. p. kulturalna rozrywka. Szkoła jednak musi być wzorowa, nauczycieli należy przysłać tylko bardzo dobrych, nie spiesząc się zbytnio z gwałtowną polonizacją, bo ta nam tylko zaszkodzić może, jeżeli będzie powierzchowną i przez ludzi nieodpowiednich prowadzoną.

Nie można odrazu wprowadzać zbyt wielkiej masy nauczycieli, nowych stosunków miejscowych ani metod nauczania nie znających. To samo się tyczy sądownictwa i innych dziedzin życia państwowego i społecznego. Luki jakie po ewentualnem ustąpieniu niemieckich nauczycieli, sędziów, administratorów i techników powstaną, najlepiej będzie zapełnić narazie miejscową inteligencją, w ostatecznym razie niech jadą tam Wielkopolanie, Pomorzanie lub mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, bo ci najlepiej Górny Śląsk znają i najmniej stosunkowo są obcy psychice górnośląskiej.

Unifikacji niepodobna narzucać, przyjdzie ona sama, jako naturalny proces gospodarczy, jako zrozumienie przez samą ludność miejscową konieczności jedności administracji, szkolnictwa i sądownictwa przynajmniej na ziemiach czysto-polskich, posiadających w zasadzie jednakową strukturę gospodarczą, zniekształconą jedynie przez długą niewolę polityczną i sztuczne przegródki gospodarcze, stawiane przez państwa zaborcze.

A. R.

Walka z alkoholizmem.

(O ścisłe przestrzeganie zakazu wyszynku).

Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do wszystkich wojewodów i komisarza rządu na m. st. Warszawę w sprawie ścisłego przestrzegania przez organa wykonawcze zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w niedziele i święta. Ponieważ stwierdzonem zostało niejednokrotnie, że zakaz powyższy nie jest przestrzegany, że w wielu zakładach gospodnio-szynkarskich napoje podawane są w filiżankach po nader wygórowanych cenach, wskutek czego najwięcej przestępstw natury kryminalnej zachodzi w nocy z soboty na niedzielę i przez całą niedzielę — minister poleca wojewodom, ażeby wydali surowe zarządzenia celem roztoczenia nadzoru nad zakładami gospodnio szynkarskiemi, oraz energicznego dopilnowania, aby zakłady te stosowały się ściśle do wzmiankowanego przepisu ustawy. Osoby wykraczające przeciwko przepisowi powinny być bezwzględnie pociągane do surowej odpowiedzialności, przyczem za niedozwoloną sprzedaż, lub podawanie alkoholów odpowiada nietylko właściciel lub zarządzający, lecz również i personel, który bezpośrednio przyczynia się do przekroczenia zakazu.

Sprawy robotnicze.

Strajk odlewników.

(k) Strajk odlewników, ciągnący się już około dwóch miesięcy, trwa w dalszym ciągu na martwym punkcie, pomimo, iż przemysł metalurgiczny najmniej odczuwa obecną stagnację. Konferencja z przedstawicielami obu stron w inspekteracie pracy do konkretnych wyników nie doprowadziła. W tych dniach inspektorat pracy wyznacza dalszą konferencję w rzeczonej sprawie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

18 Piątek	*Dziś* Odona *Jutro* Elżbiety
Wschód słońca	7 m. 23
Zachód „	4 m. 05
Wschód księżyca	11 m. 09
Zachód „	8 m. 08

— **Otwarcie Kuratorjum Okręgu Szkolnego.** Dnia 21 listopada 1921 r. odbędzie się uroczyste otwarcie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego. W uroczystości tej ma wziąć udział Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wraz z przedstawicielami Departamentów Ministerstwa W. R. i O. P. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w katedrze św. Stanisława Kostki o godzinie 11 przed południem. Na uroczystość zaproszono całe nauczycielstwo, oraz władze szkolne. Zwolniono także od zajęć w dniu 21-go b. m. młodzież szkolną.

Młodzież klas wyższych szkół łódzkich (poczynając od kl. V-ej szkół średnich i powszechnych) weźmie udział w nabożeństwie pod kierunkiem pp. nauczycieli — przynajmniej przez delegacje.

— **Pocieszająca wieść.** „Iskra" sosnowiecka dowiaduje się, iż wkrótce ma znacznie spaść cena węgla w Zagłębiu, gdyż skutkiem zwyżki kursu marki polskiej węgiel górnośląski jest o kilkaset marek tańszy na korcu. Wielu z odbiorców cofnęło zamówienia na węgiel z Zagłębia i niektóre z kopalni sypią węgiel na zwał.

Podobno przemysłowcy chętnie zgadzają się na zniżkę ceny węgla, żądają jednak redukcji płac, a które to kwestje mają być omówione i załatwione w najbliższej przyszłości.

— **Wzrost bezrobocia.** Na skutek wielkiego zastoju w przemyśle włókienniczym, oraz żelaznym, bezrobocie obecne głównie skupia się w następujących centrach: Łódź, Warszawa, Częstochowa, nie dotyka natomiast prawie zupełnie zagłębia węglowego. Ilość bezrobotnych przekracza obecnie już sto tysięcy, co stanowi bardzo poważny procent, jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość robotników, zatrudnionych obecnie w przemyśle, nieprzekraczającą cyfrę 500.000.

— **Uchybienia pasażerów na kolejach.** Dyrekcja Warszawska kolei państwowych rozplakatowała okólnik w sprawie uchybień, jakich dopuszczają się pasażerowie. Z chwilą unormowania się warunków przejazdu, uchybienia te cierpiane nie będą, a winni pociągani będą do odpowiedzialności sądowej. Przepisy kolejowe w tym przedmiocie są następujące: Należy zamykać drzwi wagonu przy wchodzeniu i wychodzeniu z wagonu. Zabrania się wskakiwać do wagonów w biegu pociągu jakoteż znajdować się na stopniach lub galerjkach. Nie trzeba wychylać się z okien w biegu pociągu. Nie wchodzić do wagonu w większej liczbie osób, niż na to miejsce pozwala. Nie otwierać okien z zasłanianiem przy chłodzie. Nie śmiecić w pociągu. Do ustępów można wchodzić tylko za prawdziwą potrzebą. Nie rzucać na podłogę w przedziale niedopałków. Stosować się wogóle do wszelkich zarządzeń i przepisów kolejowych pod grozą odpowiedzialności sądowej.

— **Znów konfiskata bolszewickiego świstka.** Z rozporządzenia p. komisarza Rządu na m. Łódź na zas. art. 27 cz. 1 Dekretu z dn. 7.2-19 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. z r. 19 № 14 poz. 186) za przestępstwo przewidziane w art. 129 cz. 1 u t. 2 i 6 kod. karn. obłożono aresztem № 12 z dn. 15. 11-21 r. czasopismo tygodniowego „Wyzwolenie Robotnicze".

Biuro Ksiąg Stałej Ludności. Z dn. 21 listopada rb. Biuro Ksiąg Stałej Ludności, mieszczące się dotychczas przy Placu Wolności № 2, zostaje przeniesione na ul. Piotrkowską 17, poprzeczna oficyna, II piętro. (k)

— **Prace Urzędu Walki z Lichwą.** W dniu 16 bm. odbyło się posiedzenie Komisji dla badania cen i zysków przy Okręgowym Urzędzie Walki z Lichwą w Łodzi. Zadaniem Komisji było przy udziale rzeczoznawców oraz po zbadaniu materjału rzeczowego wypośrodkować ceny obecnie godziwe na artykuły pierwszej potrzeby. Cennika w ten sposób ustalonego postanowiła Komisja nie podawać do publicznej wiadomości ze względu na stwierdzoną przez rzeczoznawców ogólną tendencję zniżkową. Służyć on jednak będzie za podstawę dla organów państwowych uprawnionych do ścigania lichwy.

Komisja postanowiła zająć się specjalnie sprawdzeniem i wykazaniem nadmiernych zysków (nie cen) pobieranych przez kupców — przyczem brane będą za podstawę ceny wytyczne ustalone obecnie. Wypadki, w których stwierdzony zostanie zysk nadmierny podlegać najsurowszej karze. Nadto stwierdziła Komisja, iż obowiązek ujawnienia cen obecnie jeszcze nie przez wszystkich kupców ściśle jest przestrzegany i wyraziła życzenie, aby wyłamujących się z pod tego obowiązku kupców karać jaknajsurowiej.

— **Polski Dom Handlowy** (Poldom), Spółka Akcyjna. W sobotę o godz. 11 rano w Katedrze św. Stanisława Kostki odbędzie się Msza św. na intencję firmy z okazji przejścia firmy ze Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na Spółkę Akcyjną. Po Mszy św. nastąpi poświęcenie lokali przy ul. Nawrot 23 i Piotrkowskiej 144.

— **Aresztowanie lichwiarzy.** Po przeprowadzeniu dochodzeń Łódzki Urząd Walki z Lichwą aresztował: Właściciela sklepu R. Cuknika, Adolfa i Rudolfa Breitkreizow ze wsi Przanowic, gminy Gałkówek i Roberta Kunkla ze wsi Różyca za podbijanie cen mleka do 160 mk. za jeden litr, które w rzeczywistości w Łodzi kosztować winno najwyżej 120 marek.

Właściciela Domu Ekspedycyjnego przy ul. Piotrkowskiej 18, N. Mendelbauma, któremu śledztwo udowodniło, że za przewóz towarów wagi 587 kg. z Łodzi do Gródka Jagiellońskiego pobrał od tamże zamieszkałego Szlessa—58 tys. zamiast około 12 tys. mk. i tem samem przyczynił się do podrożenia towaru. Mendelbaum oskarżony został za zbrodnię z art. 24, ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej i na wypadek uznania go winnym przez Sąd grozi mu kara ciężkiego więzienia od jednego roku do lat 15.

Edmunda Lewińskiego zam. w Łodzi przy ul. Cegielnianej 71, który przy odnajmie lokalu składającego się z dwóch pokoi i kuchni przy ul. Piotrkowskiej 56 od M. Binkowskiego i J. L. Wekselmana pobrał tytułem odstępnego 800 tys. mk. Akta skierowane zostały do prokuratora przy Sądzie Okręgowym.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: „Na dnie".
Kina: Odeon — „Królowa dolarów".
Casino — „Złoty potop".
Lux — „Święty tygrys".
Nowości — „W kajdanach małżeństwa".
Dolina Szwajcarska — „Quo-Vadis"
Popularne — „Szatani zagłady".
Corso — „Tarzan wśród małp".

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w piątek Teatr daje „Na dnie" sceny z życia rosyjsk. M. Gorkija. W sobotę po poł. po cenach najniższych „Na dnie", wiecz. 8.15 cieszące się wielkiem powodzeniem „Wilki w nocy" T. Rittnera.

Muza amatorska.

W ubiegłą niedzielę w lokalu P. Z. Zaw. (Główna 31) odbyło się przedstawienie kółka amatorskiego Związku „Orlę" przy dzielnicy Wodnej N. P. R. Na program przedstawienia złożyły się trzy jednoaktówki: „Na katordze", „Skazaniec" i „Pacjent z prowincji". Najsprawniej i najlepiej stosunkowo wypadła ostatnia komedyjka. Amatorzy, występujący w tej sztuce, wykazali na jj więcej swobody i naturalności w grze, najmniej też miał tu do czynienia sufler. Nie da się tej pochwały wypowiedzieć o pierwszych dwóch sztukach. Przypatrując się ich wystawie, miało się wrażenie, że pojawiały się one na scenie przed widzami zawcześnie, że nie dość starannie i gruntownie zostały wystudjowane i opracowane pod względem pamięciowym i scenicznym.

Jedną uwagę należy skierować pod adresem grających, — aby więcej dbali o dekoracje. Naogół jednak, jeżeli się uwzględni, że amatorzy grający w niedzielę po większej części rozpoczynają dopiero swoją amatorską działalność sceniczną — to trzeba powiedzieć, że ich debiut wypadł zupełnie dobrze. Można mieć nadzieję, że przy dalszej ciągłej pracy — kółko może osiągnąć pomyślne rezultaty.

Szpieg niemiecki w roli agenta defensywy.

(Sensacyjna sprawa sądowa).

W lutym rb. „Praca" doniosła o aresztowaniu szpiega niemieckiego Rudolfa „barona" Schuberta, który zdołał dostać się do Defensywy Wydziału II Szt. DOG Łódź.

Onegdaj właśnie sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Akt oskarżenia zarzucał Schubertowi, że w październiku 1920 r., będąc na służbie niemieckich władz wojskowych zgłosił się jako kapitan armji niemieckiej baron Rudolf Schubert do władz wojskowych polskich, proponując swe usługi w służbie wywiadowczej na rzecz rzeczonych władz wojskowych w Poznaniu.

Ponieważ osobistość jego obudziła pewne podejrzenie w Poznaniu, przyaresztowano go — dla braku jednak poważniejszych poszlak wypuszczono go po paru dniach i zatrzymano tymczasowo w tamtejszej defensywie nie używając go jednak do wywiadów, a natomiast pilnie go obserwując. Schubert umiał tak jednak ostrożnie postępować, że obserwacje pozostały bez wyniku.

Wówczas poradzono mu by przyjął posadę wywiadowcy w defensywie łódzkiego DOG, którą jednak co do jego osoby ostrzeżono. Schubert przyjechał w styczniu do Łodzi i zgłosił się w defensywie. Przyjęto go na razie bez kontraktu, aż do upewnienia się co do jego osoby i lojalności. By to osiągnąć użył kierownik defensywy łódzkiego DOG zręcznego bardzo sposobu.

Jednemu z zaufanych wywiadowców polecono sprowadzić się pod zmyślonem nazwiskiem do jednego z hoteli tutejszych i grać rolę obcokrajowca. Schubertowi zaś polecono śledzenie go i sprawdzenie rzekomego podejrzenia, że to jest szpieg niemiecki.

Schubert w pierwszych dniach, póki nie nabrał pewności, że ma do czynienia ze szpiegiem niemieckim, najdokładniej informował szefa defensywy o przebiegu każdej rozmowy z „podejrzanym" z którym zawarł znajomość. Szef defensywy mógł łatwo kontrolować prawdziwość informacji, mając tuż po każdej rozmowie również i relację „podejrzanego".

W połowie lutego rb. Schuberta aresztowano. Początkowo Schubert wypierał się autorstwa raportów i planów — w śledztwie jednak przyznał się do tego.

Schuberta skazano na 4 lata więzienia.

Szczegóły tej sensacyjnej sprawy zamieścimy w numerze niedzielnym.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu.

W piątek, dnia 18 listopada r. b. o godz. 7 wiecz. w sekretarjacie NPR odbędzie się zebranie Zarządu. Obecność wszystkich konieczna.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40

Dziś! Wielkie arcydzieło w 6 wielkich częściach podług nieśmiertelnego autora Henryka Sienkiewicza p. t. Dziś!

„QUO-VADIS"

Główne siły: Tysiączne rzesze narodu. Bajeczne kostjumy. Przepiękna gra i wystawa. Pożar Rzymu. Cyrk. Lwy. Męczeństwo chrześcijan. Żywe pochodnie i t. d.

Pełne grozy obrazy przesuwają się przed okiem zdumionego widza i trzymają jego uwagę w napięciu aż do ostatniego momentu.

Największe w naszem mieście Kino-Popularne Konstantynowska 16.

Dziś! Głośny obraz wytwórni amerykańskiej „Mundus-Film" „Szatani zagłady"

Dziś SERJA III-cia pod tytułem Bohaterstwo Jima

Wielki atrakcyjny dramat w 6 aktach, który trzyma widza w największem napięciu od początku do końca z premjowaną gwiazdą amerykańską Miss Leah Baird w roli głównej.

Początek w dnie powszednie o godz. 5, a w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

DOLINA

I-sza SERJA! Dziś i dni następnych I-sza SERJA!

Niezwykle sensacyjnego obrazu wytwórni B-ci Pathé w New Yorku w 4-ch serjach p. t.

„ŚWIĘTY TYGRYS"

Wspaniały dramat w 7 akt. rozgrywający się na tle egzotycznem wschodnich Indji. W roli głównej słynna RUTH ROLAND.

Niewidziane sensacje! Niezwykłe napięcie dramatyczne!

Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. CHWATA. Passe-partout i bilety ulgowe ważne tylko do godz. 7 wiecz.

Codziennie o g. w pół do 4-ej po poł., w sobotę i niedzielę o g. 2 po poł., przedstawienie dla młodzieży z tym samym programem.

DOLINA

Lecznica chorób zębów Lekarza-dentysty H. PRUSS 145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Dnia 19 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Stow. Prac. Handlowych Al. Kościuszki 21.

Staraniem Dzielnicy Wodnej, urządzoną zostanie

Zabawa Taneczna

z wielce urozmaiconym programem.

Na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd dzielnicy Wodnej N. P. R.

SERDAKI

wełniane i półwełniane, dla robotników i robotnic, w cenie od Mk. 500.—900, poleca w hurcie i detalicznie

H. HALPERN, Piotrkowska 73.

Ogłoszenie.

Po porozumieniu się z przedstawicielami kooperatyw, Wydział Zaprowiantowania Miasta niniejszym podaje do wiadomości, iż początkowo wydane zarządzenie w sprawie wydawnictwa cukru na odcinek № 10, uprawniający do nabycia 400 gr. faryny białej, zostaje unieważnione.

Cukier, wydawany w bieżącym okresie można nabywać w kooperatywach i sklepach miejskich bez kartek, jednakże tylko ci konsumenci go otrzymają, którzy w odnośnych instytucjach są zarejestrowani i jeszcze na odcinki № 10 cukru nie wybrali.

Ilość cukru wydawana będzie w dotychczasowych racjach.

Termin ostateczny do zrealizowania bieżącego okresu cukrowego upływa z dniem 22 listopada r. b.

MAGISTRAT.

Palta damskie kosztują teraz 17500, suknie 5500, duże zimowe chustki 7500, Paletka dziecinne 5000 i 9000 Garnitury męskie 18000 24000 u Szmechla i Roznera Łódź, Piotrkowska 100 Filja 160.

Ogłoszenie.

Członkowie posiadający kwity na węgiel, winni takowy odebrać w przeciągu trzech dni od daty niniejszego ogłoszenia, na składzie Opałowym ul. Kolejna 4 a.

Związek Ekonomiczny Pracowników Państwowych w Łodzi.

Dr. Juljan Kapłański Andrzeja 31. Choroby wewnętrzne i dzieci przyjmuje od 4—5.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnia, Benedykta 29, m. 13 parter. 3556—30

Andryjanczyk Maria zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3702—3

Kopyta szewckie ostatnie piękne modele, prawidła, ebcasy, przybory, Sienkiewicza № 25. 3705—5

Kozielewski Edmund zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabr. Heinzla i Knultzera.

Kwiatkowski Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Brzezinach. 3703—3

Piece i kuchnie kaflowe przenośne, dające 70% oszczędności opału, drzwiczki hermetyczne, piecyki szlifowane i zwyczajne, blachy, rury, oraz wszelkie wyroby piecowe i kuchenne poleca: Fabryka drzwiczek hermetycznych [illegible] Ławacza w Kościelnej [illegible] dzi ul. Sienkiewicza [illegible] detal. Wyrób własny. Ceny zniżone.

Powrócił Dr. L. PRYBULSKI Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (niemoc płc.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań. ZAWADZKA № 1.

Przybłąkał się pies buldog. Jest do odebrania Radogoszcz ulica Polna 24 u Krajewskiego.

Promiński Władysław zagubił kartę zwolnienia z wojska wydaną w Zamościu. 3699—1

Znaleziono parasol czarny, męski, jest do odebrania na ulicy Głównej 50, m. 36 u Doprzeszkiewicza. 3701—3

Zakrzewska Marta zagubiła paszport polski, wydany w Bydgoszczy. 3696—3

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK